№ 267. Kraków 20 Listopada — Niedziela  Rok 1859.

...nie wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po...

z dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie: ... złr. 20 — ... 10 — kwartalnie ... 5 — miesięcznie ...

w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 24 — półrocznie 12 — kwartalnie 6 — miesięcznie 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM

w Krakowie: rocznie złr. 30 — półrocznie 15 — kwartalnie 8

w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 34 — półrocznie 17 — kwartalnie 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny frankowane do Bióra Ekspedycyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 19 listopada.

Zamieściliśmy wczoraj artykuł *Gazety wiedeńskiéj* wieczornéj z d. 17 b. m. datowany ze Lwowa, który w stosunkach żydowskich zaprowadzić radzi dwie zmiany jako pierwszy wstęp do reformy prawodawstwa o żydach. Pierwszą zmianą jest dozwolenie trzymania żydom sług, czeladzi i chłopców chrześciańskich; drugą zniesienie zezwalania władzy politycznéj na zawieranie przez żydów związków małżeńskich.

Co do pierwszéj zmiany, jest ona przeciwną przepisowi kościoła naszego i już z tego samego powodu możnaby zaniechać dalszych dowodzeń o potrzebie zakazu. Jeżeli w niektórych krajach cesarstwa zakaz ten nie istnieje, to zapewne dla tego, że ze względu na małą garstkę wyznawców starego zakonu nie okazała się potrzeba wydania go. Inna atoli rzecz w kraju naszym, tak ogromną stosunkowo do chrześcian ludność żydowską liczącym. Gdyby proponentowi zniesienia tego zakazu nie przyszła na pamięć sprawa Mortary, która tyle dostarczyła materyałów do zbadania téj kwestyi, to wzgląd na przeciwny skutek służenia chrześcian u żydów, to jest na propagowanie między chrześcianami religii żydowskiéj, ułatwione stosunkiem służbowym, wykazać mu było powinno niemożność i zgubność tego stosunku służbowego. Wyobraźmy sobie żyda rękodzielnika i chłopca chrześcianina zostającego u niego na nauce. Począwszy od zwyczajów religijnych aż do religijnych obowiązków, czyż wpływ judaizmu na młody i niedoświadczony umysł nie przyniósłby odszczepieństwa? Czyż żyd gospodarz gotowałby odrębne dla swojego terminatora jadło, czyżby mu pozwolił święcić święta chrześciańskie, uczęszczać do kościoła i do Sakramentów, czyżby uszanował w nim innowiercę i dozwolił we własném mieszkaniu przez wzgląd na ucznia chrześcianina trzymać godło Zbawiciela? Owszem poczytałby sobie za zasługę, gdyby mógł przysparzać wierze swojéj nowo nawróconych, i dziwićby się temu nie można.

Jeżeli w innych krajach wolno trzymać żydom sługi chrześciańskie, to nie należy pominąć uwagi, że na Zachodzie judaizm nie tworzy tak silnéj falangi jak u nas, że w ucywilizowaniu swém stracił po większéj części gorliwość prozelityzmu, a nawet, że wiele przepisów religijnych tak ściśle w starym zakonie związanych z higieną, z klimatycznemi względami, z obyczajem i tradycyą, straciło dla żydów na Zachodzie moc swoją, a tém mniéj obowiązują ich komentatorowie i tłumacze, którzy dla nieoświeconych żydów mają równą z przepisami starego zakonu prawomocność. Szkoła nowożydowska daléj jeszcze zaszła w tém dziele puryfikacyi, i w racyonalizmie postradała nietylko energię prozelictwa, ale zarazem całą dogmatyczną stronę swojéj religii. Żyd racyonalista może z chrześcianina zrobić indyferenta, ale go nawracać na judaizm nie będzie.

Moglibyśmy się na niejedną zmianę w prawodawstwie o żydach zgodzić, uznajemy nawet wielu zmian potrzebę, a między innemi podzielamy zdanie artykułu *Gazety wiedeńskiéj* co do bezużyteczności a nawet szkodliwości konsensów małżeńskich, które wypłynęły z mylnie wyrachowanego zamiaru powstrzymania wzrostu ludności żydowskiéj, co nam przypomina owych fałszywych filantropów, chcących tą samą drogą tamować szerzenie się proletaryatu — ale zniesienie przytoczonego tu na wstępie zakazu, równałoby się nakazowi, aby wojskowi starozakonni chodzili na parady kościelne a uczniowie starozakonni szkół publicznych, aby słuchali wykładów nauki religii chrześciańskiéj. Służba wolność traci. Jaki pan taki sługa. Prawdy te wskazują stosunek między służbodawcą a sługą. Oddać dziecko na wychowanie do bezbożnego i chcieć by wyszło ztamtąd bogobojne; oddać je do żyda, i chcieć by wyszło chrześcianinem. Prawodawca chrześciański nigdy tego nie przypuści, a Kościół posiada władzę, która prawa świeckie wbrew prawom jego wydane unieważnia, stawiając sumienie na straży tych ostatnich.

Korespondencya Czasu.

Berlin 17 listopada.

† Z idealnych sfer schillerowskiego obchodu publiczność i prasa powróciły wreszcie do realnych powszedniego życia stosunków. Rozstęp pomiędzy jednemi a drugiemi niemały. Tam wszystko zgodne, harmonijne, piękne; tu po większéj części rozpadłe, rozstrojone, rażące; zwyczajnie jak w sztuce i w życiu. Zapewne nie cała idealność obchodu straconą będzie dla praktycznego życia narodu niemieckiego. Były w nim takie ustępy i sceny, które nie zatrą się w pamięci, i trwały i skuteczny wpływ na rozwój duchowy wywierać będą. Ale żeby powszechny ten obchód, z taką jednomyślnością i zapałem pochwycony i odbyty, miał być, jak wielu sądzi, wyrazem gotowości i dojrzałości narodu niemieckiego do zlania się, choćby w téj chwili, w jedno polityczne ciało, temu człowiek praktycznego na świat poglądu nie łatwo uwierzy. Wszakże i to już jest niepoślednią korzyścią, że wiara taka istnieje, że ma gorących wyznawców, którzy przez nią zbawić chcą swój naród. Niech tylko rozerwane części spoją się jakimbądź sposobem z sobą, niech przejdą pod jedno jakiejbądź formy panowanie, reszta łatwo się znajdzie; samo dokonanie czynu takiego stanie się niewyczerpaném źródłem nowego duchowego i materyalnego życia narodu. Dążności téj sprzyjają duch i okoliczności czasu. Bez nich i obchód schillerowski, mimo całéj wielkości uczczonego męża, nie byłby takim jakim był. Nic on na tém nie traci że był demonstracyą. Każda wielka narodowa uroczystość ma charakter demonstracyjny, nie ten, to ów. Różnica leży w charakterze osoby lub wypadku, które dają powód do uroczystości. Uroczystość, która nic więcéj nie wyraża jak jakąś platoniczną cześć lub miłość, jest bezsensem. Wjazd księcia Fryderyka Wilhelma i żony jego w miesiącu lutym r. b. do Berlina był uroczystością ludową i miał także charakter demonstracyjny. Demonstracya leżała nie w samém tylko przywiązaniu ludu do panującéj dynastyi, lecz zarazem w zadowoleniu z małżeństwa następcy tronu z córką monarchini wolnego narodu, które niejako dawało gwarancyą, że świeżo dokonana zmiana systemu rządu przez Księcia Rejenta, ojca młodego księcia, będzie dla przyszłego politycznego rozwoju Prus wypadkiem stanowczym, poczynającym jakoby nową epokę regularnego, legalnego rozwoju państwa w kierunku rozumnego, z duchem czasu i z potrzebami kraju zgodnego postępu. Czém uroczystość ludowa na cześć księcia Fryderyka Wilhelma była dla Prus, tém uroczystość schillerowska była dla Niemiec. Demonstracyjny cel jednéj i drugiéj nie miały w sobie nic takiego, (w granicach Niemiec P. R.) na coby ludziom innych społeczeństw narodowych przystało i godziło się niechętném albo tylko obojętném patrzeć okiem. Szanuje siebie, kto drugich w szlachetnych dążnościach szanuje.

Była już dawniéj w dziennikach o tém mowa, że Prusy, w związku z kilku państwami północno-niemieckiemi, pracują nad projektem ubezpieczenia brzegów morza Niemieckiego, i że projekt takowy chcą wnieść do Bundestagu. Donoszą teraz z Frankfurtu, że projekt takowy został przez wybraną do tego komisyą, któréj prezesem był szef sztabu głównego, jenerał-porucznik Moltke, rzeczywiście wypracowany i przesłany na ręce pełnomocnika pruskiego przy Bundestagu.

Dzienniki zagraniczne ciągle się jeszcze kuszą o odgadnięcie tajemnych umów zjazdu wrocławskiego. *Journal des Débats* rozbiera nawet jakiś okólnik barona Schleinitza, objaśniający te umowy. Szkoda, że w rozbiorze téj treści, danym przez dziennik francuski, niemasz nic takiego, coby na umowy te jaśniejsze rzucało światło. Przed rozpoczęciem się kongresu trudno będzie dowiedzieć się o nich coś stanowczego.

Książę Rejent powrócił z polowania z Letzlingen. Księżna Pruska zjeżdża w tym miesiącu do Berlina.

Hamburg 15 listopada.

Kiedy całe Niemcy wytrzeźwiały od upojenia szylerowskich wetów i godów, bo jeść i pić nigdzie niezapomniano; Hamburgowi wolno było dopiéro ruszyć się w dzień po urodzinach poety, to jest 11go listopada, albowiem 10go przypadał dzień skruchy (Busstag), a senat twierdził, że kościół nie powinien ustępować jubileuszowi wiekowemu urodzin wielkiego wieszcza narodowego. Urzędownie nikt z władz nie brał udziału, jak tylko policya i kilkunastu dragonów dla utrzymania porządku. W piątek więc rozpoczęto obchód jubileuszu świetną illuminacyą miasta, stósownemi aktami publicznemi po szkołach i teatrach, o obrzędzie zaś odpowiednim religijnym nie pomyślano, krom synagogi żydowskiéj, gdzie w mowie odpowiedniéj rabin wspomniał o wieszczu. W niedzielę zaś Hamburg cały ruszył na obchód procesyjny. Pogoda sprzyjała. O godzinie wpół do pierwszéj pochód złożony z 16,000 osób, a mianowicie artystów, literatów, rękodzielników, jakoteż członków wszystkich w Hamburgu istniejących korporacyj z chorągwiami różnobarwnemi, złoconemi, z ozdobnemi sztandarami i godłami zgromadzeń drukarzy, litografów, cechów cieśli, stolarzy, malarzy, ślusarzy, kuśnierzy, krawców, szewców, cieśli okrętowych, robotników fabrycznych i różnych rękodzielników. Orszak ten ciągnął około dwóch godzin, to z piramidą zieloną wysokości dwupiątrowego domu, z modelem kościoła św. Mikołaja a pod nim biust Szyllera,—wszystko to ciągnione przez 8 koni; to z prasą drukarską, ciągle odciski Szyllera odtłaczającą, które rzucano między tłumy, to z maszynami parowemi, kotłami itd.— wszystko strojnie, porządnie, schludnie przybrane i gustownie urządzone. Procesya ta udała się na plac św. Ducha, gdzie 2000 śpiewaków odśpiewało hymn na cześć Szyllera; poczém uwieńczono posąg poety bluszczem i w tym samym porządku wrócono do domu, czyli raczéj do miejsc, gdzie po kilkogodzinnem (od 11 zrana do $5^1/_2$ godziny wieczornéj) przebywaniu pod gołem niebem o chłodzie, każdy śpieszył pokrzepić siły. Najlepsze świadectwo o porządku godném naśladowania jest to, że policya nie miała nic do czynienia; że jednem słowem, przykładnie i gładko wszystko przeszło i skończyło się.

Teraz do wyborów powołani republikanie gotują głosy do nowego parlamentarnego i reprezentacyjnego rządu, wedle ustawy z r. 1850. Jak wszędzie tak i tu ścierają się różne widzenia i opinie. Senat prawem wyborczém wydaném zabezpieczył sobie w każdym razie większość. To nieprzeszkadza, że opozycya krząta się, żeby tyleż swoich przeprowadzić do izby, ile będzie można. Rej prowadzą tak zwane „Liberały" *alias* Gotajczycy, których tu porównać można ze szkołą manszesterską w Anglii. Zamożni kupcy, patrycyusze, intelligencya i t. d. ma rządzić „głęboko" rozumnie, a reszta ma podziwiać ich mądrość: *videant Consules*.

Z Kopenhagi donoszą, że rząd wezwawszy 14 członków, siedmiu duńczyków i siedmiu niemców, do komisyi pod prezydencyą p. Hall, podda pod ich rozbiór w obrębie zawsze dotychczasowéj, a teraz zawieszonéj w Holsztynie ustawy, te paragrafy, które uledz mają zmianie dla zadowolenia domagań opozycyi szlachty holsztyńskiéj. Historya Berlinga, zausznika, a dawniéj przyjaciela ścisłego hrabiny Danner, skończy się na tém, że go król oddali przy pierwszéj sposobności. W Kiel podczas uczty Szyllerowskiéj, szambelan Kauffmann Duńczyk, wzniósł zdrowie króla; co tak rozjątrzyło poddanych Jego Królewskiéj Mości, upatrujących w tém niestósowność, że przy końcu całego szeregu wiwatów, wzniesiono głośno: „niech żyje książę augustenburgski (!). Wiadomo, że ta rodzina głównie powstaniem ostatniém dowodząca, emigrowała z kraju i na wygnanie skazana; książę przebywa w Priemkenau w Szląsku, wy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BOHATYROWIE NOWOŻYTNEJ GRECYI.

(Studium historyczne).

X.

Pod koniec kwietnia 1854 r. wypłynąłem wieczorem z portu Scala di Salcena *). Wsiadłszy na mały hidryocki statek nazwiskiem Miaulis dowodzony przez kapitana Lefteris, chciałem objechać brzegi Peloponezu i zwiedzić znaczniejsze wyspy Archipelagu. Lekki wietrzyk podniósłszy się po zachodzie słońca oddalał nas od lądu. Lefteris zapewne dla zrobienia mi grzeczności, przybrał się w świąteczne szaty. Na piersiach błyszczał mu medal rozdany przez rząd starym żołnierzom co się bili za niepodległość; uzbrojony był od stóp do głów, jakby miał się zabierać do rozprawy z Turkami. Twarz jego wyrazistą, osmoloną wiatrem i ogorzałą słońcem, ozdabiały ogromne siwe wąsy mogące walczyć o pierwszeństwo z sławnym wąsem Kyriakulego. Widząc tę hajdamacką postać, w świetnym stroju, trzymającą jedną rękę na sterze, a drugą wspartą dumnie na toporze wiszącym u pasa, zdawało mi się, że zostaję na łasce którego tych korsarzy jońskich, co dostarczyli tyle traicznych i romansowych historyj dla poezyi i romansu; lecz zbyt częste miałem dowody poczciwości i dobréj wiary tych wyspiarzy o dzikiéj powierzchowności, abym miał uledz tym poetycznym trwogom.

Gdy się ściemniło, zeszedłem do szczupłéj kabiny ustąpionéj mi przez kapitana. Zaledwie zacząłem usypiać, kiedy gwałtowne wstrząśnienie statku zbudziło mię. W kilka chwil potém, miotała nami jedna z tych nagłych i szalonych burz, które tak niebezpieczną robią żeglugę w zatoce lepanckiéj. Natychmiast, jedyny nasz mus, chłopak dwónastoletni, zapalił pobożnie gromnicę przed obrazem N. Panny. Przy blasku świecy mógłem rozpoznać pełen prostoty wizerunek Bogarodzicy zawieszony między wizerunkiem ś. Mikołaja patrona żeglarzy, a drugiéj dziwacznéj osoby siedzącéj po pas w morzu, ubranéj po albańsku, i trzymającéj w lewéj ręce biały z błękitnem sztandar Grecyi, w prawéj zaś ogromny okręt trzymasztowy, zupełnie jak Karol W. trzyma berło i glob. Pod tém pociesznem malowidłem stały te słowa: *Wskrzesicielowi naszéj marynarki*. Poznałem po tym podpisie, że morskim bożkiem nie był kto inny tylko sławny Miaulis, którego nazwisko czytałem już na przodzie naszego statku. W téj chwili przewodnik mój wpadł zbladły, pomięszany, przemokły do koszuli, i rzucając się przed obrazem Madony, zaniósł do niéj taką modlitwę: „Ratuj nas, ratuj, Matko Boska, bo jeżeli my zginiemy, to i ty zginiesz!" Poczém zaklinał mię abym kazał naszemu kapitanowi schronić się do portu Galaxidi, leżącego w niewielkiéj od nas odległości. Wybiegłem czémprędzéj na pokład, i zastałem Lefterisa jak wytężając wszystkie siły, z roztoczonym włosem, żylastemi rękami kierował sterem. Z resztą był spokojny i milczący; twarz jego niewyrażała żadnéj trwogi. Pomocnik stał przy nim i patrzał na kompas. Reszta zaś osady okrętowéj, to jest jeden majtek, leżał w bliskim odstępie trzymając w ustach długi cybuch oddawna zgaszonéj lulki przez fale co chwila wpadające na pokład. Widząc tę zadziwiającą zimną krew, niechciałem okazać najmniejszego przerażenia, a tém mniéj wystąpić przed kapitaném z tchórzliwą propozycyą mego przewodnika. Wróciłem też do kabiny przejęty podziwem dla téj odwagi, i postanowiłem sobie w ciągu mojéj wycieczki po Archipelagu studiować na miejscu historyę tych dzielnych marynarzy jakich próbkę miałem w naszym Lefterysie, a między którymi admirał Miaulis, godny towarzysz Fotosa Tsawellasa i Marka Bozarisa, zajmuje najpierwsze miejsce.

Trzy małe wysepki: Hydra, Spezzia, Psara, same jedne od r. 1821 do 1827, stawiły czoło całéj ogromnéj potędze flot otomańskich. Każda z nich ma swego bohatyra: Psara podpalacza okrętów Kanarisa; Spezzia waleczną Bobolinę; Hydra zaś admirała Jędrzeja Miaulisa Vocos. Wzrost marynarki greckiéj i stan kwitnący tych wysp w chwili gdy wzięły udział w powstaniu, począł się był z końcem zeszłego wieku. W czasie rewolucyi francuskiéj i następnych wojen, również i później w głodnym roku 1816, same prawie tylko okręty Archipelagu zaopatrywały zbożem Francyę z portów morza Czarnego, Azyi i Grecyi. Zachęceni pomyślnym obrotem téj spekulacyi właściciele statków, po większéj części Hydryoci, powiększyli liczbę i rozmiary swoich okrętów dając im skład silny a lekki, i żagle jednego kroju. Śmieli ci liweranci często napastowani przez okręta państw wojujących, a nadewszystko przez korsarzów Algeryi i Tunetu, zmuszeni byli przyjąć stósowne uzbrojenie się, a tak wyprawy ich równie niebezpieczne jak zyskowne dały im za jednym zachodem majątek, nauczyły sztuki wojennéj i żeglarskiéj. Owóż gdy Hydra zatknęła sztandar powstańczy, do czego dała jéj przykład sąsiednia Spezzia, wszystka jéj kupiecka marynarka jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiéj mogła zamienić się

*) Port ten leży w zatoce koryntckiéj.

wiózłszy 4 miliony talarów za sprzedane dobra, które rząd mu zwrócił. Radbym wiedzieć, coby się działo w podobnym przypadku gdzieindziéj, gdyby wzniesiono zdrowie pretendenta, a przecież w Niemczech przedstawiają Holsztyńczyków, jako ubolewania godnych, jako ofiary ciemięztwa duńskiego!

Paryż 15 listopada.

L*** Zgodnie z przyjazną radą daną przez Cesarza Francuzów, książę Carignan przedwczoraj odmówił przyjęcia władzy rejenta, jaką mu delegowani od księstw Parmy, Modeny, Toskanii i Bononii kawalerowie Minghetti i Peruzzi ofiarowali. Odmówienie to, jak sam książę powiedział, usprawiedliwia się przez wzgląd na państwa europejskie mające wkrótce zająć się interesem Włoch na kongresie, na życzliwe przedstawienia, zresztą na wymagalności przyzwoitości, co da się innemi słowy wytłumaczyć: „Francya sobie tego nie życzy, a myśmy jéj wszystko winni, wypada tedy tak uczynić jak ona w interesie własnego naszego dobra i zgodnie z widokami swéj polityki pragnie, aby było zrobione.“ Książę Carignan w końcu wskazał komandora Buoncompagni jako godnego piastować urząd rejenta; zaręczył, że król sardyński zawsze wspierać będzie żądania księstw i nieopuści tych co mu się od pierwszéj chwili z takiem poruczyli zaufaniem. Zatem odjechali delegowani, a z nimi razem i pan Bouncompagni. Zdaje się tedy, że forma rządu rejencyi dotychczasowéj ze zmianą tylko osoby utrzymana, jako jedyny środek zachowania spokoju porządku i uniknienia domowéj wojny do czasu nim kongres, jak to dzisiejszy *Constitutionnel* objaśnia: nie dokończy i nieuświęci dzieła niepodległości Włoch. Do niego bowiem wyłącznie należy przyzwolenie na zmiany terytoryalne jakie uznane być mogą za pożyteczne i zgodne z nową organizacyą księstw, zadośćuczynienie sprawiedliwym wymaganiom ich ludów i podniesienie na stopień znaczenia jaki zajmować mają Włochy w wielkiéj familii europejskiéj. Trzeba tedy przewidywać, że zasada nieinterwencyi i zostawienia środkowym Włochom swobodnego obmyślenia takiego kształtu rządu jaki się podoba, może być zupełnie zawisłą od tej drugiéj nienaruszonéj zasady, że wszelką zmianę terytoryalną tylko kongres ma prawo zatwierdzić. Zmianą jest: zjednoczenie się dwóch, trzech księstw w jedną całość; zmianą, połączenie się z Piemontem. Jeżeli tedy na podobne życzenia kongres się nie zgodzi, próżna jest rzecz dzisiaj marzyć o wszelkiéj teoryi przyszłego rządu. Czy dotychczasowe projekta dyktatur, rejencyj, są wypływem woli objawionéj z głosowania powszechnego, to nie jest jeszcze dostatecznie pewnem. Kiedyś po chwilach znużenia jednych, zobojętnienia drugich, przyjdzie stanowcza próba owych słusznych żądań, a stronnicy głosowania powszechnego są prawie przekonani, że to będzie najdogodniejsza pora pogodzenia programatu z wszelkiemi innemi wymagalnościami i stanie się wówczas prawdą, że *vox populi* jest *vox Dei*.

Wszelkie oznaczenia daty zebrania się kongresu możecie dziś uważać za bezzasadne, bo dotychczas Anglia nieoświadczyła chęci należenia do niego, chociaż wyraźnie dano jéj poznać, iż biorąc w nim udział nie poprzestanie na samem zatwierdzeniu tego co już w interesie Włoch dokonanem zostało. *Revue des deux Mondes* w przeglądzie politycznym (15 listopada) nie tai obaw swoich nad zerwaniem przymierza anglo-francuzkiego; wątpi, aby ono najcięższą próbę wytrzymać mogło, i ogranicza swe życzenia przynajmniej do zachowania takich między-narodowych stosunków, aby każde z obu mocarstw swobodnie w zakresie swej polityki nieprzeszkadzając i nieszkodząc drugiemu działać mogło. Jeżeli w Anglii opinia publiczna doradza rządowi bezprzestannie, aby się miał na ostrożności, cóż dziwnego, że Francya z swéj strony myśli także o powiększeniu siły zbrojnej morskiéj, aby w każdym wypadku, którego jednak nie przewiduje na teraz, była gotową do odparcia wszelkiego niezgodnego z jej obecną potęgą i położeniem, napadu lub wymagania. Od takiego stanu wzajemnej nieufności do zerwania się na wojnę, daleka dzieli przestrzeń, i rozsądnie nie należy się obawiać, aby z dąsania się wyspiarskiego przyszło do zakłócenia pokoju. Tem więcéj, że Anglia może mieć nowy kłopot ze Stanami Zjednoczonemi, które zdaje się nie wątpiąc o niczem, jak to jest w charakterze Amerykanów, nierade są ustępować przed groźbą W. Brytanii.

Że Amerykanie nie wątpią, iż wszystko im się udać powinno, dowodzi tego przykład na młodym latawcu p. Carlincourt Lowe. Zbudował balon ogromny zwany „City of New-York“, napełnił go gazem wyciągniętem li tylko z wody daleko sprężystszym niż wyciągany z węgla i jeżeli go nie spotka los Ikara, obiecuje stanąć na brzegach Normandyi między 20 a 25 b. m.

W przeszłą sobotę Cesarstwo wyjechali do Chalons sur Marne dla widzenia się z jadącą królową holenderską z Nizzy; wieczorem o wpół do szóstéj byli z wizytą u W. księżnéj Leuchtenberskiéj, która przedstawiła obojgu Cesarstwu całkowity orszak swego dworu.

Nowa broszura pana Emila Girardin „Napoleon III et la France“ w drukarni zabraną została przed wyjściem swojem na widok publiczny.

W teatrze włoskim graną będzie temi czasy nieznana tu dotychczas opera Rossiniego „Il curioso accidente“. Główną w niej rolę przeznczono pani Alboni. Teatr liryczny odgrzebuje operę Glucka „Orfeusz“. Śpiewakiem śmiało nawet do piekieł zstępującym będzie Viardot Garcia.

Londyn 13 listopada.

L. Co doba to inna zmiana w polityce, niepodobna jest przeto dostrzedz w niéj ciągłéj i loicznéj osnowy. Pozawczoraj tylko moralny wpływ i przekonanie miało sprowadzić rozstrzygnienie ostateczne sprawy włoskiéj, wczoraj zaś dowiedzieliśmy się z telegramu nadeszłego z Turynu: że Wiktor Emanuel uległ pod wpływem jakiegoś bardzo silnego przedstawienia odebranego od rządu francuskiego, w skutek czego zmuszonym był niedozwolić, aby książę Carignan przyjął rejencyę nad środkowemi Włochami jaka mu była ofiarowaną, i on wolnemi głosami do objęcia jéj był powoływany. I tak wolna wola — jak *Times* dobrze uważa — panuje w środkowych Włoszech, lecz przeznaczenie rządzi wyrokami swemi z Paryża. Dziś może znowu jest co nowego, ale że niedziela, to ani telegramy, ani dzienniki nie wychodzą, niemam więc co pisać o zmianach jakie mogły na nowo zajść w atmosferze politycznéj. To tylko pewna i mogę zaręczyć wbrew twierdzeniom przeciwnym wielokroć powtarzanym w dziennikach kontynentalnych, że Anglia dotąd nie zgodziła się jeszcze na kongres. Wprawdzie słyszymy pogłoski krążące, jakoby rozdwojenie panowało względem niego w gabinecie, że lord Palmerston jest za nim, a lord J. Russell przeciw niemu, lecz i temu trudno wierzyć, i zasadza się jedynie na domysłach, opieranych na niby znanym dobrze charakterze tych dwóch lordów. Cała prasa torysowska oświadcza się przeciw przystąpieniu do kongresu, radykalna mniéj jeszcze jest z nim, a whigowska czyli rządowa nie zdaje się być jeszcze zdecydowana, a jeśli co na stronę kongresu powie, nie pomija nigdy warunków pod któremi tylko rząd mógłby bez ubliżenia godności Anglii posłać swego pełnomocnika na jego obrady. Prócz tego ugoda w Zürich ledwie przed parą dniami była podpisaną, mająca służyć za podstawę do niego, i wymaga cokolwiek czasu do rozpatrzenia się w niéj należycie. Gdyby rząd co stanowczego względem kongresu był postanowił, zapewne sir G. Lewis minister spraw wewnętrznych nieomieszkałby na ostatnim lorda mera obiedzie (9go b.m.) w City co o tém nadmienić. Na tym wielkim obiedzie ani lord Palmerston, który tego dnia był w Windsor, ani lord J. Russell, który chorował na chrypkę, nie znajdowali się. W tém zaś, co minister spraw wewnętrznych powiedział, nie było nic o kongresie, tylko to: „Cieszę się — rzekł on — że rząd Królowéj otrzymuje od wszystkich mocarstw zagranicznych pełne pokoju zapewnienia przyjaźni i żaden naród ani w Europie, ani w innych częściach świata w naszém mniemaniu nieokazuje nieprzyjacielskich przeciw Anglii zamiarów. Jednakowoż zapatrując się na stan obcych krajów i stosunki Anglii do nich, należy nam zawsze się strzedz i zawsze trzymać się na straży dla obrony zamożności i bogactwa naszego kraju; a rad jestem przytém wyznać, że w razie niebezpieczeństwa właśnie taż sama zamożność jego dostateczną będzie na odparcie wszelkich niebezpieczeństw jakieby mu zagrażały. Tuszę sobie, że nikt z obecnych tutaj nie posądzi ministrów JKMości o chęć szerzenia próżnego i bezzasadnego popłochu, ale obowiązkiem jest naszym zapobiegać zawczasu wszelkim możliwym niebezpieczeństwom, aby wrazie zdarzenia się takowych, rząd JKMości mógł odeprzeć je od brzegów tego kraju. Dufamy przeto, że w takich okolicznościach będzie rząd mógł niezawodnie polegać na jednozgodne wsparcie od wielkiego, szlachetnego i potężnego narodu.

Na obchód pełnoletności Księcia Walii następcy tronu, nie było, jakem to był nadmienił, żadnych publicznych rozporządzeń. Odbył się on w Windsor bankietem, na który tylko osoby do królewskiéj rodziny należące były zaproszone, a między niemi znajdował się ks. Fryderyk Wilhelm pruski z księżną swą małżonką. Była jednakże w stolicy parada wojska z rana, a wieczorem oświetlenie klubów, niektórych domów prywatnych i sklepów; ale to nie miało w sobie nic osobliwego, a było, jak to się tu zwykle dzieje, zupełnie dowolne i dla tego tém wyraźniéj przywiązanie do panującéj dynastyi okazujące. W ten sam sposób oznaki swéj lojalności objawiały prowincyonalne miasta. W Oxford miasto rozdało na cześć téj uroczystości, między ubogich 425 kołder wełnianych, wyprawiło na ratuszu fetę dla 2550 ubogich dzieci ze szkół, a wieczorem były sztuczne ognie. Cały dzień wszystko odbywało się przyzwoicie i wesoło. Nieobeszło się jednak bez naruszenia spokojności podczas fajerwerków. Przyczyna była błaha, bo studencka, pochodząca z tradycyjnéj nienawiści jaką młodzież akademicka po wszystkich dawnych uniwersytetach zachowuje dla tych, co nie należą do niéj, do cechowéj ich korporacyi, to jest do mieszczan; w Niemczech okazywała się ona dawniéj, jak pamiętamy, pod kształtem rubasznego burszostwa, dla którego reszta mieszkańców była pogardliwą zgrają filistynów. Ten wyłączny i barbarzyńsko-pusty *esprit de corps* akademików przechował się w Oxford i w Cambridge, gdzie dnia 5 b. m. jako w dzień „Guy Fawkesa“ było takież zaburzenie, jakie zdarzyło się w dzień obchodu pełnoletności Księcia Walii nad rzeką Isis. Na placu gdzie ognie sztuczne puszczano, nieco przed dziewiątą godziną, dał się słyszeć głos *gown* (toga)! Akademicy wzięli to sobie za hasło, i do 200 ich się odrazu skupiło, i wszczęła się bójka między nimi a mieszczaństwem, czyli między *gown* a *town*, jak się technicznym wyrazem od siebie rozróżniać zwykli. Ludność wyrobnicza przyłączyła się do mieszczan, tumult w mieście był wielki, i długo ani władze akademickie, ani miejskie nie mogły go uśmierzyć, bo z obu stron nie miano względu na osoby. Kilkunastu było rannych, kilku wyszło z guzami, inni z poszarpaną odzieżą i togami, sam burmistrz miasta był raniony w głowę. Od dwudziestu lat nie było tak zażartéj bójki między akademikami a miastem. Obawiano się, żeby akademicy jej nazajutrz nie wznowili, i podawano projekt aby ich po kolegiach jak żołnierzy w koszarach zamkniętych trzymano. Dotąd niesłychać, aby te zaburzenia powtórzyły się. Książe Walii, który nazajutrz z Windsor powrócił, musiał dowiedziawszy się zadziwić, nad niespodziewaną bitnością z jaką dzień jego pełnoletności w fundacyi Alfreda W. zakończono. Ochotnicy z *Rifle Corps*, czyli oddziału strzelców nowo uformowanego z akademików, miał podobno najwięcéj w téj bójce dokazywać, jakby na zaprawę do przyszłych walk. *Noli me tangere*.

Tutejszy *Medical Times* opierając się na powadze p. Lunda, publicysty hiszpańskiego, pisze o ilości mięsa w wojskach europejskich przeznaczanego codziennie dla żołnierzy. Stosunek mięsznych racyj wypada jak następuje: w wojsku angielskiém przeznacza się dla żołnierza codzień do 375 granow mięsa; we francuskiém i belgijskiém 250; w rosyjskiém 250, ale tylko cztery razy na tydzień; w neapolitańskiém 192, dwa razy na tydzień; w pruskiém 170; w piemonckiém 158, a w austryackiém 125. Nadto w Hiszpanii pewne tylko pułki, a takich jest mało, otrzymują świeże mięso, dla drugich zwykle daje się 33 do 38 granów słoniny. Według tego stosunkowego obliczenia mięsnych racyj dla żołnierzy, oceniają tu nietylko jego wygody, ale oraz ich zdrowie, siłę i wytrwałość w znoszeniu trudów na wyprawach wojennych.

W *Globe* wyczytuję, że księżna Adamowa Czartoryska odebrała od rządu rosyjskiego upoważnienie do odwiedzenia swych krewnych w Warszawie i na Wołyniu. Podobne pozwolenie otrzymał także od rządu francuzkiego Ledru-Rollin do odwiedzenia Francyi, dla załatwienia prywatnych interesów. Zamierza on późniéj osiąść w Szwajcaryi.

Kraków 18 listopada. C. k. Prezydyum Rządu krajowego nadało posadę nauczyciela przy głównéj szkole w Rzeszowie, Ignacemu Krzemińskiemu nauczycielowi szkoły trywialnej w Dąbrowy.

Kraków 19 listopada. Z udzielonego nam protokółu posiedzenia Izby handlowo przemysłowej w d. 31 października, wyjmujemy co następuje:

Prezes zawezwał Sekretarza do odczytania reskryptu Prezydyum rządu krajowego z d. 23 października, wzywającego Izbę do wybrania czterech kandydatów na członków komisyi mającej obradować nad ustawą gminną. Po odbytem głosowaniu okazało się, iż większość głosów padła na p. Wincentego Wolffa bankiera, który otrzymał 10 kresek i na p. Wincentego Kirchmajera prezesa Izby, który ich otrzymał 8. Gdy nikt inny nie uzyskał prawem przepisanéj większości, a nadto p. Józef Bartl oświadczył w imieniu nieobecnego p. Wolffa, iż tenże z powodu licznych zatrudnień niemoże przyjąć na siebie obowiązków wymaganych, przeto przystąpiono ponownie do obioru trzech kandydatów. W drugiem głosowaniu otrzymali prawem przepisaną większość: członek Izby p. Adolf Aleksandrowicz 8, p. Teodor Baranowski właściciel fabryki i hr. Jan Załuski sekretarz Izby po 5 głosów, przeto postanowiono wybranych powyżej przedstawić na kandydatów do komisyi.

Izba powzięła do wiadomości pismo c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej z d. 11 paźdz. donoszące o cofnięciu projektu asekuracyi urzędowéj towarów złożonych na składach cłowych, (a który rozbierany był na posiedzeniu Izby d. 6 kwietnia r. b.).

Wniosek p. H. Mendelsohna w przedmiocie wznowienia kroków o uzyskanie niższego cła wchodowego od zboża sprowadzanego z Królestwa Polskiego do Krakowa (rozbierany na posiedzeniu Izby d. 11 sierpnia r. b.) przyjęto i postanowiono zanieść w tym duchu podanie do c. k. Ministerstwa skarbu.

Inne przedmioty obrad tyczyły się osobistych stosunków.

Mianowani zostali notaryuszami: Mikołaj Telichowski, w obrębie sądu obwodowego Tarnopolskiego, z siedzibą w Zaleszczykach; Ferdynand Szydłowski, w obrębie sądu obwodowego złoczowskiego, z siedzibą w Brzeżanach; i Franciszek Wolski w obrębie sądu krajowego lwowskiego, z siedzibą we Lwowie.

— Dyrekcya skarbowa krajowa mianowała Józefa Topolnickiego praktykanta konceptowego, tymczasowym koncepistą 3éj klasy.

Wiedeń 18 listopada. Lwowski artykuł wczorajszej *Gaz. Wiedeńskiej* o żydach (podany wczoraj w *Czasie*) znalazł we wszystkich dziennikach prócz we *Volksfreund*, jak najlepsze przyjęcie, czemu się bynajmniej dziwić niemożna, komu znane stosunki dziennikarstwa wiedeńskiego. Dzienniki te upatrują w tym artykule nietylko zapowiedź zniesienia zakazu trzymania sług i czeladzi chrześciańskiej przez żydów, ale nadto zapowiedź także nowego prawa dozwalającego żydom nabywać majątki ziemskie. Przed wydaniem tego ostatniego prawa, należałoby uprzątnąć przeszkody jakichby nowonabywcy starozakonni doznawać mogli w gospodarstwie, skoroby im niewolno było trzymać czeladzi chrześciańskiej. Humanitarny werniks, jakim dzienniki wiedeńskie nadać chcą połysk artykułowi *Gazety Wiedeńskiej*, powstał z rozczynu czystego złota dukatowego.

— J. C. K. Ap. Mość, przybył wczoraj z Schön-

---

w marynarkę wojenną doskonale wyćwiczoną.

Hydryoci przystępując do dzieła wyswobodzenia Hellady, dali od razu dowód wielkiej bezinteresowności. Względem siebie samych niedoznawali oni od Turków tych okrucieństw pod jakiemi jęczeli Gracy na stałym lądzie. Używali oni zupełnéj wolności i bezpieczeństwa; o panowaniu Sułtana, tylko wtedy dowiadywali się kiedy co roku przyjeżdżał do nich kapitan-pasza po skromny haracz, i kiedy szczupłą liczbę majtków musieli dostarczać do marynarki tureckiej. Hydra zakwitła pod prawami jakie sobie sama nadała; rząd jéj arystokratyczny, składał się ze zgromadzenia prymatów wziętych z grona najszlachetniejszych i najbogatszych armatorów, jak Konduriottowie, Tombazowie, Miaulisowie od niepamiętnych czasów stojący na czele spraw publicznych.

Senat ten mianował urzędników pomniejszych, a w ważnych wypadkach uciekał się do zdania najstarszych i najdoświadczeńszych pilotów. Prymaci mieli ogólne nazwisko: *nykokyres*, co znaczy: właściciele. W rzeczy saméj byli oni właścicielami wszystkich okrętów marynarki hydryockiej, a dowództwo nad niemi powierzali kapitanom, mającym udział w przedsiębiorstwach handlowych. Tym sposobem między ludem a rządzącymi była wspólność interesów i solidarność wielce sprzyjająca pomyślności publicznéj.

Armatorowie Hydryotcy postanowiwszy stawić opór Porcie pobitéj już na stałym lądzie, lecz nie na morzu, nietylko oddali na usługę ojczyzny okręty swoje i majtków, ale nadto z własnéj szkatuły chcieli zastąpić ogromne koszta jakich wymagała rozpoczynająca się wojna morska. Łazarz Kondurjottis wychodząc z narady, na któréj uchwalono pierwszą wyprawę, w ten sposób przemówił do ludu: „Czuję się zbyt szczęśliwym, że dziś mam sposobność oddać na obronę mojéj ojczyzny te skarby jakie gromadziłem od lat trzydziestu. Wszyscy prymasi Hydryotcy tchną tem samem uczuciem; lecz jeżeliby cofnęli się przed niebespieczeństwem grożącem ich majątkom, natenczas ja sam z własnéj kieszeni podejmuję się zastąpić koszta wojenne.“ — Majątek Konduriotisa rachowano na wiele wiele milionów; a jednak dotrzymał słowa i oddał więcej niż połowę tego co miał na wystawienie i utrzymanie floty hydryockiéj. Inni prymaci poszli za jego wzorem i Hydryoci wyszli z téj wojny niepodlegli, okryci sławą, lecz przywiedzeni do ubóstwa.

Dnia 16 kwietnia 1821 r. wyspy greckie wydały manifest oświadczający, jako chcą mieć udział w oswobodzeniu ojczyzny. Flota helleńska składała się ze stu siedmdziesięciu sześciu okrętów; w téj liczbie hidryockich statków liczono 98; największą zaś była fregata o 18 działach należąca do Miaulisa. Każda z trzech wysp miała swego admirała, lecz przy Hydrze został ster działań wojennych, albowiem eskadra jéj była najliczniejsza, najbogatsza i najlepiej uzbrojona.

Samo miasto Hydra leży na stroméj spadzistości bardzo wysokiéj skały; szeroka przepaść dzieli je na dwie części. Domy rozrzucone w amfiteatr ćmią wzrok białością swych murów pobielonych wapnem. Już tu niema téj gorączkowéj czynności jaka panowała przed wojnami o niepodległość; cały ruch handlowy przeniósł się dziś na wyspę Syra. Jednakże kilka pięknych mieszkań należących do dawnych rodzin przypomniało mi dawniejszą zamożność tego grodu; przechodziłem koło domu Miaulisa zbudowanego w stylu architektury europejskiej, będącego dziś własnością syna sławnego admirała. Wązkiemi i krzywemi uliczkami dostałem się na kilka placów ozdobionych fontannami, zkąd widok był malowniczy rozciągający się na całą prawie powierzchnię wyspy, jałową, pooraną przepaściami, ogołoconą z zieloności i cieniu, i tak mało mającą ziemi rodzajnéj, że mieszkańcy niemają nawet gdzie chować swoich umarłych. Dzika ta skała, tłuczona falami, suszona wiatrem a złocona słońcem, wydaje dzielne plemie ludzi. Hydryoci odznaczają się silną postawą i pięknością kształtów godną dłuta, a na ich twarzach surowo poważnych maluje się powszechnie im przyznawana nieskazitelność obyczajów. Szorstki ich charakter nieraz wprawdzie przechodził w okrucieństwo, lecz tylko w ogniu bojowym; często też zemsta Hydryotów bywała tak barbarzyńską, jak barbarzyńskiem było obchodzenie się Turków.

Miaulis posiadał w wyższym stopniu przymioty swojego plemienia, atoli głębokie nawyknienie do łagodności i ludzkości, skutkiem otarcia się w świecie, ścierało tę szorstką dzikość. Nic go tak nieoburzało jak srogość jakiej dopuszczali się jego majtkowie na nieprzyjacielu. Opowiadano mi jako jeden z jego majtków, urznąwszy głowy dwóm jeńcom tureckim stanął przed nim z tą bezeczną zdobyczą. Na ten widok wzdrygnął się admirał, i karcąc postępek, wypędził go ze swego okrętu.

„Fizyonomia Miaulisa, powiada pewien oficer angielski znający go dobrze, ma wyraz rozumu i dziwnéj dobroci. Nieznam człowieka, któryby miał w obejściu się tyle prostoty i tak coś przyjaznego jak on. Widać że nic go niezaprzątа, tylko jeden cel — wyswobodzenie ojczyzny; niedba też ani o potwarcze gadaniny nieprzyjaciół, ani o pochwały i pochlebstwa rodaków.“

(Dalszy ciąg nastąpi).

brunn do Wiednia i udzielał posłuchań prywatnych. Jutro przypadają imieniny N. Pani, który to dzień obchodzony będzie nabożeństwem po wszystkich kościołach.

— Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza w kilku przedziałkach swych nazwiska osób różnego stanu i płci obdarzonych orderami lub oznajmieniem pochwały cesarskiéj za pielęgnowanie chorych i rannych wojskowych austryackich. Oprócz pań należących do stowarzyszeń dobroczynnych w tym celu utworzonych, wymienione są pod osobnemi rubrykami krajów koronnych nazwiska osób, którym ta pochwała J. C. Mci udzieloną być ma. Pod rubryką „Galicya“ znajdujemy w tym porządku następujące nazwiska:

Hrabina Augusta Clam-Martinic, Berta z hrabiów Klebelsberg Leśniowska, księżna Lubomirska, hrabina Zofia z Branickich Potocka, hrabina Julia Krasicka z Baranowa; z Krakowa: hrabina Zofia Wallis, Franciszka Reiss, Karolina Summer, Emilia Potocnik, Agnieszka Reifl, Eliza Jenny; klasztór zakonnic w Staniątkach; z Wadowic: Franciszka Brosig, Marya Foltyn, Marya Mitkosz, Antonia Ronge, Wiktorya Schwarz; Karolina Studnicka z Jasła, Karolina Moderlak ze Ślemienia, Marya Adamek z Rzeszowa, Wally Als z Kolbuszowy, Karolina Stronczak z Krosna, Karolina Fecondo.

J. C. K. Ap. Mość zamianował króla Franciszka IIgo sycylijskiego pułkownikiem-właścicielem 12go pułku ułanów i nazwę jego pułkowi temu nadał.

N. Pan udzielił hr. Jerzemu Beldi de Uzon, prezesowi dyrekcyi skarbowéj siedmiogrodzkiéj, godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

N. Pan zatwierdził na posadach swoich tymczasowo przydzielonego do naczelnéj komendy armii Jlnego dyrektora fmpor. bar. Fryderyka Teuchert i szefa sekcyi jenerał majora Fryderyka Jacobs de Kanstein, tudzież tymczasowego Jlnego inspektora zaopatrzenia wojsk jen. majora Franciszka Mertens.— Fmpor. hr. Leopold Sternberg zamianowany został drugim właścicielem 8go pułku kirasyerów księcia Karola Pruskiego; pułkownik Poschacher de Poschach, z Jlnego sztabu kwatermistrzowstwa, dowódzcą 10go batalionu strzelców polnych. Przeniesiony na pensyę pułkownik Henryk Schröder, dowódzca 59 pułku piech. Arcyks. Rajnera.

Francya.

Constitutionnel następujący poświęca artykuł kwestyi, odnoszącej się do rejencyi księcia Carignan:

„Nowo zaszłe zdarzenie polityczne z powodu rejencyi księcia Sabaudzko-Carignańskiego, jest, mianowicie za granicą, przedmiotem rozbiorów, którym według zdania naszego, zarazem brak trafności i otwartości. Nie troszcząc się nad miarę gwałtownością niektórych organów prasy angielskiéj, nieodrzeczy będzie jak nam się zdaje, przytoczyć fakta i rzeczywistą przywrócić im doniosność. Wyjdźmy naprzód ze stanowiska międzynarodowego.

„Od początku roku bieżącego kwestya włoska, tak często była rozbieraną, iż zbytecznem byłoby przywodzić na pamięć jéj początek i przebieg. Powiemy tylko, że Francya żądając przed wojną jeszcze zebrania kongresu, oświadczyła, iż według jéj rozumienia, kwestya ta nietylko jest włoską, austryacką lub francuską, lecz europejską. Pierwszym skutkiem naszych zwycięstw było nadanie jéj, pomimo Austryi, téj międzynarodowéj ważności.

„Otóż téj właśnie ważności i tego charakteru pozbawiliby ją ci, którzy ludom Włoch środkowych nieroztropnie radzą, na wszystko się ponownie odważyć i na samych siebie tylko liczyć. Niepojmujemy zaprawdę logiki tych dzienników, które co rano utrzymują, że Anglia nie może zasiadać w kongresie, gdzie wszystkie kwestye naprzód są rozstrzygnięte, a co wieczór niewahają się przemawiać, aby siła brutalna, a w razie potrzeby, wojna domowa przyspieszyła rozstrzygnięcie kwestyi. Takto namiętność i duch stronnictw prowadzi do systematycznych sprzeczności.

„Cóż nienagadano już o prawie interwencyi? Cieszono się bardzo po tamtéj stronie kanału, że wreszcie prawo to ustało już dla Włoch. Skrzętnie zwracano baczność na kolejne oświadczenia rządu francuskiego, który zapowiadał głośno, iż niedozwoli aby ktokolwiek nadużywał tego prawa, którego sam zrzeka się i którego pozbawił właśnie Austryę. Lecz ci sami, co przyklaskiwali bez przerwy, owym wspaniałomyślnym wyrazom, dziś ośmielają się ganić Piemont, że nie pośredniczy w sprawie Włoch środkowych.

„Wiemy, że niebraknie u nas ani gdzieindziéj takich, którzy utrzymywać będą, że interwencya Sardynii w sprawach księstw oddawna się już objawia. Jestto według zdania naszego dobrowolny obłęd. Piemont niepozostał bezwątpienia obojętnym w pamiętnych wypadkach, które zmieniły warunki polityczne Włoch środkowych. Używał on słusznie wpływu, jaki mu nadawały: poświęcenie jego dla wspólnéj sprawy i świeże jego zwycięstwa. W jakich granicach i w jakiéj mierze wywierał ten wpływ? Dziś nad tem zastanawiać się niebędziemy. Dosyć powiedzieć, że wpływ ten z tego samego tytułu pochodzi jak wpływ Francyi, Anglii i innych mocarstw.

„Lecz z chwilą, w któréjby rząd piemoncki nie był odmówił rejencyi ofiarowanéj księciu Carignan, wpływ ten przestawał być sprawiedliwym, zmieniał swoją przyrodę i stawał się interwencyą. W kryzys obecnéj należało bezwątpienia zabezpieczyć porządek publiczny, który bezwzględna odmowa byłaby narażała na niebezpieczeństwo; lecz jakże przypuszczać, aby król Wiktor Emanuel upoważniał księcia z domu królewskiego do przyjęcia ofiarowanéj mu godności, nie będąc naprzód gotowym, popierać siłą nawet, jego trudną i niebezpieczną władzę? W razie danym, i gdyby armia sardyńska wkroczyła do państw Włoch środkowych, na mocy jakiegoż prawa mogłaby Francya armii neapolitańskiéj np. wzbronić z kolei wstępu do tych państw?

„Rządowi, który się szanuje, nie wolno jest mieć dwóch wag i dwóch miar. Winien on być przedewszystkiem konsekwentnym w swych prawidłach. Wątpimy aby w razie podobnym Anglia inaczéj postąpiła. Kilka artykułów dziennikarskich, kilka mów na bankietach lub meetingach nie byłyby, niechaj kto co chce mówi, dostatecznemi, aby jéj kazać zapomnieć o najuroczystszych oświadczeniach. Tyle mieliśmy powiedzieć ze stanowiska międzynarodowego.

„Ze stanowiska wyłącznie włoskiego, zachowanie się króla sadyńskiego jest jeszcze logiczniejsze i postanowienia, jakie obrał, jeszcze konieczniejsze.

„Zaiste wielce ubolewania godną jest rzeczą, że przed samym kongresem zgromadzenia Włoch środkowych zawotowały najprzód przyłączenie do Piemontu, a następnie rejencyę księcia Carignan. Trzeba mieć odwagę powiedzieć, że w obu tych wypadkach, jeżeli zgromadzeniom tym niebrakowało patryotyzmu, brakowało im przenikliwości politycznéj.

„Cóż znaczyło w gruncie to podwójne wotum? Oto że Włochy nie wierzą w mądrość Europy, że nieufają jéj postanowieniom, wyprzedzając je, i że zostawszy *de facto* panami siebie samych, obejdą się w potrzebie bez sankcyi i prawa między-narodowego. Nic atoli nieusprawiedliwia téj nieufności w przyszłe postanowienia kongresu. Niechaj więc Włochy przejmą się tem przekonaniem, że kongres, którego wyroku radzą im unikać, może dziś jedynie zakończyć i uświęcić dzieło ich wyswobodzenia. Do niego samego należy zezwolić na ostatnie zmiany terytoryalne, któreby mogły być potrzebne do nowéj ich organizacyi. Do niego samego należy zadość uczynić słusznym ich żądaniom i postawić je bez nowych wysileń, w rzędzie przynależnym im w wielkiéj rodzinie europejskiéj.

„I czegoż się w istocie obawiają? Nadaremnie pomiędzy mocarstwami szukamy jednego, któreby czy to przez współczucie, czy zniewolone siłą rzeczy, nie było im przychylne lub nie zrzekło się być im przeciwnem. A gdyby nawet inaczéj było, czy nie wiedzą, że będą mieć dwóch obrońców, których potęga i poświęcenie się są im znane: Cesarza Napoleona i króla Wiktora Emanuela? Czyż przeszłość nie ręczy im za przyszłość?

„Cesarz, który wszystko uczynił dla zwycięztwa sprawy uznanéj przez niego za sprawiedliwą i słuszną, będzie jéj spokojną podporą jak był jéj bohaterskim zapaśnikiem. Ten, co wbrew Europie nie wahał się rzucić na szalę wagę swego oręża, nie odmówi Włochom powagi swego słowa. Będzie sobie poczytywał za zaszczyt ukończyć dzieło i uzupełnić o ile będzie w jego możności, wspaniałomyślny swój program.

„Król rycerski, który od lat jedenastu z taką chwałą trzyma sztandar narodowy, który panował i walczył tylko dla niepodległości kraju, nieuchybi ze swéj strony swemu posłannictwu. Przedstawi on jak przyrzekł, potrzeby i życzenia Włoch środkowych, i słuchany będzie z tem poszanowaniem, jakie się należy całemu życiu poświęceń.

„I cóż daléj? Obawa przywrócenia dawnych panujących napełniała trwogą zgromadzenia różnych krajów i przyśpieszyła podwójne ich wotum. Lecz przywrócenie to nie może być w żadnym razie narzucone siłą. Czyż ma jeszcze to oświadczenie ponowić?

„Pojmujemy ten pociąg ludów do Piemontu i do monarchy, którego imie stało się symbolem narodowości włoskiéj. Powimy więcéj, że nie bez wzruszenia widzieliśmy ten pociąg objawiający się tak silnie. Epizod ten świadczy, że Włochy godne są w istocie nowego swego losu, gdy w wdzięczności swéj nie wahają się poświęcić swych swobód, o które tak były zazdrośne, i téj autonomii tradycyonalnéj, która leży w ich naturze.

„Lecz zapał ten powinien mieć granicę. Pominąwszy, że bezpośrednie następstwa tego są rodzaju, iż zadrasnąć mogą sprawiedliwą drażliwość Europy, najbliższe skutki nie byłyby bez niebezpieczeństwa dla Włoch samych. Francya ma prawo powstrzymać Włochy od zbytku ich wzrastającego patryotyzmu, ma ona obowiązek chronienia ich od zapędów wdzięczności i nieprzyjmowania dziś ofiar, którychby żałowały jutro. Król Wiktor Emanuel zbyt był szlachetnym aby tego nie miał zrozumieć, a okoliczność ta, że szczęście Włoch przeniósł nad powiększenie swego domu, nie najmniejszym będzie z tytułów jego w obec historyi.

„Co do Włoch, winny one są także dać dowody abnegacyi i męztwa. Niechaj więcéj niż kiedykolwiek opierają się owym samolubnym radom, które je do ostatecznych chcą posunąć kroków i z daleka wojnę domową przygotowują.

„W imie braterstwa plemienia jakie łączy Francyę z Włochami, w imie przelanéj krwi za tę samą sprawę i na tych samych polach bitew, Francya zaklina Włochy aby pamiętały dziś, że spokój jest siłą ludów, rzeczywiście godnych téj nazwy, i że cierpliwość jest nauką wolności.“

Włochy.

Z Neapolu donoszą, że poseł francuski p. Brenier często miewa narady z królem, i że nadzieje zaprowadzenia w państwie neapolitańskiém reform coraz głośniéj dają się słyszeć. P. Elliot poseł angielski, nieco energiczniéj bierze się do dzieła; podał on niedawno rządowi notę, w któréj zwraca uwagę jego na niezadowolenie jakie panuje w umysłach mieszkańców, a nadto dodał, że w razie jakowych zajść nieprzewidzianych, rząd neapolitański nie może liczyć na pomoc państw europejskich. Wystąpienie to posła angielskiego zjednało mu tytuł demagoga z urzędu. Poseł francuski przemawia w formach nader uprzejmych, a pomimo tego osoby znające dokładnie tutejsze stosunki utrzymują, że nic nie wskóra. Posłowie i konsulowie neapolitańscy za granicą, otrzymali polecenie wydawania paszportów z powrotem wszystkim wychodźcom neapolitańskim. Nie wiemy wszakże, czy rozkaz ten obejmuje i tych wychodźców, którzy wysłani przez rząd do Ameryki, w drodze zawinęli do Irlandyi. *Gazeta Augsburska* donosi w liście z Neapolu, a za nią wszystkie gazety niemieckie powtarzają, że ajenci sardyńscy trzymają na swoim żołdzie bandytów gotowych na każde zawołanie, i że rząd nie wytępił ich wszystkich. Zdaniem owéj gazety, bandyci ci wyznają zasady komunistyczne.

— *Kor. Austr.* podaje z Włoch niejakie drobne wiadomości, jako to: donosi z Turynu 14go o przybyciu tam hr. Cavoura. Z Bononii 12go, że rząd tameczny zniósł stempel na dzienniki. Farini zatwierdził ministrów, którzy po objęciu jego rządu złożyli teki swoje, z wyjątkiem ministra wojny Martinelli, w jego miejsce wszedł do gabinetu Regnelli. Ministeryum spraw zagranicznych połączone będzie z gabinetem Fariniego, a ministeryum wojny z ministerstwem temże w Modenie. Farini przybył do Modeny.

Ameryka.

Wiadomo już, że Brown twórca powstania w Harpers Ferry, skazany został na śmierć. Proces przeciw niemu i kilku jego spólnikom rozpoczął się w Charlestown 26 paźdz., a skończył się 1 listopada. Między rządem kraju Wirginia a rządem centralnym w Washingtonie powstał spór o Browna. P. Wise gubernator Wirginii i prezydent Stanów Zjednoczonych p. Buchanan spierają się o to, który z nich ma mieć przyjemność podpisania wyroku śmierci na Browna. Buchanan twierdzi, że gdy Brown podniósł bunt przeciw Unii, a nadto arsenał w Harpers Ferry jest posiadłością unii, przeto Brown podpada juryzdykcyi w Washingtonie; Wise zaś twierdzi, że Brown dopuścił się w kraju Wirginii zbrodni morderstwa i jako morderca ukarany być winien, a potem dopiero przychodzi rzecz o bunt przeciw Stanom Zjednoczonym. Jeden z dzienników nowojorskich mówi, że cała sprawa napadu Browna, nie zasługiwałaby na taką uwagę, gdyby jéj nieużywały partye polityczne za środek do obwiniania abolicyonistów o współuczestnictwo moralne w spisku. Pomieniony dziennik dziwi się, że lud prosty w Ameryce nie okazuje najmniejszéj sympatyi dla więźnia stanu, gdy tymczasem w Europie powstańcy zwykle znajdują choćby jaki taki udział w publiczności. Pochodzi to ztąd, że w Ameryce lud uważa się sam pod pewnym rodzajem jakoby rząd i jako taki jest zawsze konserwatystą. Sąd przeto przysięgłych w Charlestown nie będzie łagodniejszy niż sąd doraźny bywa w Europie.

Czytając sprawozdanie z pierwszych dni procesu Browna, z których krótkie wyciągi dotąd mieszczą się po dziennikach angielskich, nie można bez oburzenia porównywać postępowania sądowego w Ameryce z postępowaniem sądowem w Europie. Sąd amerykański obawiając się zapewne, aby Brown nie umarł w więzieniu, nietylko spieszy się z przesłuchaniem, ale bez względu na ciężkie zranienie jego nie dozwalał mu usiąść w pierwszych dniach przesłuchania publicznego, nakazawszy milicyantom podtrzymywać go pod pachy. Mimo tego Brown mdlał stojący i musiano wreszcie pozwolić, aby odpowiadał leżący w łóżku.

Zamach Browna jest może wstępem do wielkich walk jakie się gotują w Ameryce między zwolennikami niewoli i usamowolnienia. Upadły stronnictwa wigów i demokratów, (gdy to ostatnie złączyło się z partyą niewolniczą chcąc znaleść wsparcie w południowych krajach unii, przeważnie niewolniczych); upadły stronnictwa „krajowców“ i „knownothing“ które niedawno temu zagrażały wojną domową; kryzys handlowa ostatni im cios zadała; nawet partya będąca dziś u steru rządu nie ma nadziei utrzymać się, a najprawdopodobniéj dostąpi władzy stara partya republikancka. Wszystkie wybory prezydentów w północnych krajach unii wypadły w tym roku w tym duchu, a gdy teraz przychodzi koléj na Nowy Jork do wyboru naczelnego prezydenta unii, niewątpić, że polityka wewnętrzna nowego prezydenta będzie zupełnie inną. Wielką ma nadzieję zostania prezydentem Seward, nienawidzony przez zwolenników niewoli. Pamiętamy, że przed nie wielu laty gdy w rządzie przeważały północne kraje, południe zagrażało zawsze oderwaniem się, ile razy kwestya niewoli poruszoną została. Od tego czasu przybyło unii parę krajów niewolniczych, powstałych z tak zwanych terytoryj, a ztąd przewaga południa stała się tem widoczniejszą. Za pierwszą więc zmianą rządu centralnego, mogą zajść ważne wypadki, bo na nowo i to silniéj jeszcze odzywać się zaczną pogróżki oderwania się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 listopada. Wielka radość panuje dziś na Kazimierzu. Z listu w *Gazecie wiedeńskiéj* o żydach wczoraj ogłoszonego, wnoszą żydzi tutejsi, że nadeszła pora reformy, nb. nie ich, ale nas dla nich. Oni mogą zostać takiemi jakiemi są, lecz prawo ma być zmienione, iżby im nie przeszkadzało trzymać sługi i czeladź chrześciańską. Dotąd byli oni tylko panami kapitału, a teraz mają się stać panami i pracy. Nowoczesna niewola skuwa tym sposobem dwa główne ogniwa łańcucha swego. Dla tego też panuje między wielką częścią żydów przesądnych mniemanie, że się zbliża dla nich chwila ziszczenia się staréj wróżby, iż staną się panami świata, a inne narody służyć im będą. Przemysł i handel tutejszy jest już w rękach starozakonnych, teraz rękodzieła i rzemiosła w ręce ich przejść mają.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 17 listopada. Dzisiejszy *Morning Advertisser* donosi, że ponieważ formalne zaproszenie Anglia otrzymała na kongres, sprawa kongresu traktowaną była w przeszły poniedziałek w radzie ministeryalnéj, a we wtorek doniesiono rządowi francuskiemu o przyjęciu zaproszenia.

Londyn 17 listopada. Rząd angielski przyjął zaproszenie na kongres, otrzymawszy zapewnienie, że postanowienia kongresu nie będą narzucane Włochom siłą.

Turyn 17 listopada. Jako środek umiarkowania, król skłonił jenerała Garibaldego aby opuścił Włochy środkowe, gdzie obecność jego wzniecała obawę dla rządu neapolitańskiego.

Madryt 16 listopada. Marszałek O'Donnel naczelny wódz wojsk wyprawowych hiszpańskich, powrócił do Kadyksu rozpoznawszy wybrzeża afrykańskie. Działania wojenne zaraz się rozpoczną.

Constitutionnel w nocie podpisanéj przez sekretarza redakcyi, a przeto jak się zdaje udzielonéj, obwieszcza, że Francya stojąc wiernie przy zasadach swojej polityki, zawezwała gabinet turyński do odroczenia wybiegu (l'expedient), w delegowaniu rejencyi p. Buoncompagni, albowiem wybieg ten przesądzająo kwestyę, wkraczałby w kompetencyę kongresu. W radzie téj danéj przez Cesarza, upatrywać należy nowy dowód jego pieczołowitości dla sprawy włoskiéj. Zwyciężywszy na polu bitwy, jest ona zawisłą dziś tylko od sądu Europy.

La Patrie zapewnia, że na wyraźne żądanie Austryi i Rosyi Paryż obrany został miejscem kongresu. Cesarz Napoleon założył podobno protestacyę także przeciw rejencyi p. Buoncompagni.

Gazeta krzyżowa powątpiewa, aby Anglia formalne zaproszenie na kongres otrzymała.

Ostatnie wiadomości z Carogrodu nadeszłe parowcem pocztowym 18 t. m. do Tryestu, a stamtąd w treści telegrafowane, są z 12 listopada. Najważniejszą z nich jest, iż zapadł wreszcie stanowczy wyrok w sprawie wielkiego spisku tureckiego. Z 41 naczelników spisku, 5 skazanych zostało na śmierć, 13 na całe życie do więzienia i robót, 8 na 18-letnie więzienie a 9 na krótsze. Sułtan uwolnił pierwszych od kary śmierci i zmienił ją na więzienie; mniemano, że i innym kategoryom zmniejszy karę. Lecz prócz tych 41 osób, było daleko więcéj uwięzionych, a los ich dotąd nieznany; wiadomo tylko, że wielu utopiono w Bosforze przed wydaniem wyroku; wiadomo także, że statki parowe powiozły wielu więźniów na wyspy Lemnos, Tenedos i Metelin, gdzie są więzienia rządowe; tam także powieść miano skazanych. Niewiadomo dotąd czy który nie zatonął w drodze. W skutku powyższego wyroku ma być wielkie oburzenie w ludności tureckiéj w Carogrodzie.

Daléj listy z Carogrodu donoszą, że mianowano tam znów kilkanaście komisyj mających obradować nad zaprowadzeniem nowych reform. Komisyj takich w Turcyi jest już wielka liczba; lecz na tém dotąd ograniczają się tam reformy. Świeżo wyznaczone komisye obradować mają głównie nad zaprowadzeniem różnych oszczędności, poprawieniem smutnego stanu finansów, i środkami zrównoważenia wydatków z dochodami. Sułtan wydał rozporządzenie ograniczające zbytek jakiego dopuszczają się żony wysokich urzędników. Podobno także w celu oszczędności zwinięto obozy w Sofii i w Szumli. — W stolicy tureckiéj nie wiedziano jeszcze 12 o ogłoszeniu w Bukareszcie i Jassach w d. 9 t. m. konstytncyi dla połączonego państwa Rumunii, któréj główną zasadę podaliśmy wczoraj.

Co się tycze sprawy kanału suezkiego ważną także przynosi ostatnia poczta carogrodzka wiadomość. Urzędowy *Journal de Constantinople* oświadcza, że Porta nie położyła jeszcze stanowczego *veto* przeciw budowie tego kanału. Oświadczenie to jest owocem usiłowań rządu francuskiego, który sprawy téj nie zaniechał. — Burze panują ciągle na wodach tureckich: parowiec „Intrepide“ na którym wracał ze Smyrny do Carogrodu poseł angielski sir Bulwer, rozbił się przy wyspie Metelin.

Listy z Aten są z d. 12go t. m. Donoszą one o otwarciu Izb greckich w dniu 11 t. m. a nadto o przybyciu do Aten ks. Alfreda angielskiego. Listy z Korfu z d. 12go t. m. mówią o utworzeniu się tam komitetu w celu założenia akademii.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 19 listopada. Ustąpienie Garibaldego zdaje się być pewnem. Król Wiktor Emanuel odrzucił petycyę deputacyi toskańskiej zaniesioną przeciwko naznaczeniu p. Buoncompagni rejentem Włoch środkowych.

Turyn 19 listopada. Ricasoli założył protestacyę przeciw wyznaczeniu Buoncompagni rejentem.

Londyn 19 listopada. *Times* zaczyna okazywać nienawiść przeciw Francyi. Arsenał i laboratorium wojenne, mają być podobno przeniesione z Woolwich na inne miejsce.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 19 listopada		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	376	370
Ruble obrączkowe agio.		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		80¼	79¼
Srebro nowe	złr.	122	120
Półimperyały rosyjskie	„	10 20	9 95
Napoleondory 20-fr.	„	10 —	9 80
Dukaty holenderskie ważne	„	5 80	5 70
„ austryackie	„	5 90	5 75
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	84¾ —	84 —
Obligacye indemn. z kupon.	„	72¾ —	72 —
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	77½ —	76½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	67½ —	66½ —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99½

Wiedeń 19 listopada (telegraf.)	złr.	c
Augsburg 100 złreń.	106	40
Hamburg 100 Marków	94	—
Londyn 10 Ł.	124	—
Paryż 100 franków	49	30
Dukat	5	81½
5% Metaliki	71	75
4½% „	63¾	—
4% „	56¾	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834	338	—
„ „ 1839	116¾	—
„ „ 1854	110¼	—
Pożyczka narodowa	77	80
Obligacye indemn. galic.	72¼	—
Akcye Bankowe	900	—
„ kolei północnéj	1908	—
„ kredytu ruchomego	203	50
„ kolei francusko-austryackiéj	267	—

Lwów 16 listopada.		
Dukat holenderski	5 82	5 76
„ austryacki	5 88	5 82
Półimperyał rosyjski	10 13	9 95
Rubel rosyjski	1 94	1 91
Talar pruski	1 89	1 85
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 50	82 —
Oblig. indemn. bez kupon.	72 25	71 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 30	76 40

Warszawa 15 listopada.			
Półimperyały	rubli	—	5 60
Obligi skarbowe	„	92 16	—
kupon		—	50
Listy zastawne III okresu	rubli	14 72	14 70
kupon			23⅝

Wrocław 17 listopada.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	80⅛	—
Polskie bilety bankowe	86[illegible]	—
„ listy zastawne	84¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¼
„ „ „ 3½%	—	88½
Oblig. kolei krak.-szląsk.	72¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 popołudniu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 18 do 19 listopada.

HOTEL POLLERA. Wolski Kajetan ob. z Spytkowic. Mieczysław i Stanisław Kozłowscy ob. z Tarnowa. Pellegrini Józef wł. dóbr z Tuchowa. Brzeziński Karol obyw. z siostrą z Wołowic. Rolstner Adolf właś. dóbr, Abauer Hugo kapitan z Wiednia. Kotkowski Antoni pułkownik z Paryża. Jütner Aleksander farbierz z Prus. Schwabe Aleksander ob. z żoną z Bochni.

Wyjechali: Goerlich Emil zawiad. kolei do Galicyi. Kellerman Antoni wł. dóbr do Galicyi. Henr. Christiani Grabiański właśc. dóbr do Bratkowic. Trzcińska Józefa ob. do Poręby. Rolstner Adolf wł. dóbr do Węgier. Pellegrini Józef właśc. do Tuchowa. Major hr. Wartensleben do Bochni. Hüttner Aleksander farbierz, Obauer Hugo kapitan do Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Bareli Ghika pryw. z Jass. Henryk Dobrzański ob., Mikołaj Dobrzański c. k. porucznik z Polski. Piotr Sokulski ob. z Ostendy. Edward Obst c. k. porucznik z Tyrolu.

Wyjechali: Bareli Ghika pryw. do Prus. Edw. Obst c. k. por. do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Sławiński Cesław właściciel dóbr z Kleczy.

Wyjechali: Brandys Wojciech wł. dóbr do Kalwaryi.

HOTEL SASKI. Jan i Karol Dąbscy właśc. dóbr. z Polski. Karol Neumann ob. z Myślenic. Abusch Abraham właś. dóbr z Wróblik królewskich.

Wyjechali: Wład. Charzewski wł. dóbr do Galicyi. Karol Dąmbski, Kazimierz Sobierajski, Tadeusz Hubicki, Cezar Haller wł. dóbr do Polski. Władysł. Bielski wł. dóbr do Warszawy. Karol Neumann ob. do Myślenic. Floryan Helcel wł. dóbr do Górki.

HOTEL POLSKI. Karol hr. Bobrowski wł. dóbr z Tarnowa. Wład. Kuczewicz ob. Wrocławia. Stanisław Piaseczny ajent handl. z Rosyi. Samuel Patzaw kup. z Bilska. Antoni Skaryszowski pełn. z Pawłusia. Anna Bieńkowska żona prof. z fam., Karol Sawetzka ob. z Galicyi. Herman Fukert pryw. z Prus. H. Pfützner kup. z Oderberga.

W Drukarni „CZASU“

Inseraty.

†

We wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 10éj rano odbędzie się W KOŚCIELE OO. REFORMATOW **ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO** za duszę ś. p.

JÓZEFA GOŁUCHOWSKIEGO

Dra Filozofii, byłego Profes. Uniwersytetu Wileńskiego, właściciela dóbr Garbacz[illegible].

na które rodzina zmarłego pobożnych zaprasza.

Księgarnia ***Karola Wilda*** we Lwowie w Rynku, przy ulicy Dominikańskiéj, poleca swoją w wszelkie nowości zaopatrzoną

Około 15,000 tomów. Około 15,000 tomów.

Wypożyczalnię Książek

polskich, francuskich i niemieckich.

Cena abonamentu:

I. pojedynczego (po jednem dziele, 2 — 4 tomów na raz:)
a) od książek polskich lub niemieckich, miesięcznie 1 zł. — półrocznie z góry 5 zł.
b) od książek francuskich, miesięcznie 1 zł. 60 kr. półrocznie z góry 8 złr. wal. austr.

II. Abonament mięszany na 10 tomów na raz: miesięcznie 3 złr. 25 kr. — półrocznie z góry 16 złr.

III. Abonament mięszany na 20 tomów na raz miesięcznie 5 złr., półrocznie z góry 25 złr. wal. austr.

Niemniéj zwraca się uwagę szanownych miłośników muzyki na połączoną z tąż księgarnią

Około 20,000 sztuk. Około 20,000 sztuk.

WYPOZYCZALNIĘ nót muzycznych

zaopatrzoną w dobór nót wszelkim wymaganiom odpowiedzieć mogący, uzupełnianą ciągle najnowszemi utworami.

Cena abonamentu:

a) pojedyńczego na 3 do 6 sztuk na raz, miesięcznie 1 złr. 60 kr. — półrocznie z góry 8 złr. 50 kr. w. a.
b) na 7 do 20 sztuk na raz miesięcznie 3 złr. 20 kr.

Katalogów i szczegółowych warunków abonamentu dostanie w tejże Księgarni bezpłatnie. — Listy przyjmują się tylko frankowane.

Nakładem Księgarni ***Karola Wilda*** we Lwowie, wyszły w r. 1859 i są do nabycia po wszystkich księgarniach polskich:

Ahn, F. Dr. *Kurs praktyczny języka francuskiego* bez uczenia się reguł na pamięć. Część II, wydanie drugie, 64 cent.
(Dawniéj wyszła część I 3cie wyd. 64 cent. i *Rozmowy polsko-francuskie*, czyli przewodnik praktyczny w francuzkiéj rozmowie potocznéj, 80 cent.)

Gaultier, L. E. K., *Geografia*, Podług XXgo wydania francuskiego, obrobiona przez X. *Witowskiego*. Drugie polskie wydanie 80 cent.
(dawniéj wyszła *Łomży historya Polski* dla dzieci od lat siedmiu do dwunastu 80 cent.)

Mały obrazek świata dla małéj dziatwy. Skreślił podług Gerstäckera X. *Witowski* z dwiema półkulami ziemi, (w okładce koloremi drukowanéj i ozdobnie oprawne 1 złr.

Łoziński W., Szaraczek i Karmazyn. Powieść w 2ch częściach 2 złr. 70 cent.
(dawniéj wyszło tegoż autora: *Szlachcic chodaczkowy.* Powieść, 1 złr. 40 cent.)

Szekspir, W., Juliusz Cezar. Tragedya w 5 aktach. Przekład Adama *Pajgerta*. 1. złr. 60 cent.
(dawniéj wyszły: *Pajgerta Poezye* I. 1 złr. 60 cent.

Szajnocha Karol, *Bolesław Chrobry i Odrodzenie się Polski* za Władysława Łokietka. Dwa opowiadania historyczne. Wydanie drugie poprawne, spory tom in 8vo 4 złr.
Tegoż autora wyszły poprzednio:
— *Lechicki początek Polski*, 4 złr. 76 cent.
— *Szkice historyczne* I i II tom, każdy osobno po 2 złr. 80 centów.
— *Jan III* w Tumie św. Szczepana 18 cent.
— *Jerzy Lubomirski.* Dramat historyczny 1 złr. 36 cent.

(864-3)

PIWOWAR, który w pierwszych Gorzelniach rozmaitych prowincyj austryackich się znajdował i najlepszemi zaświadczeniami wykazać się może, szuka odpowiedniéj **posady**.

Bliższą wiadomość udziela Ekspedycya „*Krakowskiéj Gazety*“ niemieckiéj. (911-2)

Barany Skakuny.

W owczarni oryginalnych Merynosów hrabiego Zierotin w **Prauss** w król. pruskim Szlązku w obwodzie **Nimptsch**, będą od **25go listopada** r. b. na sprzedaż wystawione mniéj więcéj **80 sztuk** dwu i trzyletnich

baranów Skakunów.

Sprzedać się mające barany wyszczególniają się nietylko czystą i szlachetną krwią rasową, silną i mocną budową, lecz oraz i obfitem i mocno zarośniętem runem, jak niemniéj bardzo cienką doskonałą wełną i szczególną zdolnością niewyradzania się. Szanowni Amatorowie raczą się zgłosić pisemnie lub osobiście do podpisanego. (938-3-6)

Prauss *leży trzy mile od górno-szlązkiéj stacyi kolejnéj Ohlau, 1 milę od Strehlen.*

Prauss dnia 10go Listopada 1859.

A, C. Mayer, Dyrektor dóbr.

Dla cierpiących na zęby!

Zaszczytne zaufanie, jakiego doznawałem przez cały przeciąg tutejszéj 9cio-letniéj praktyki, od wszystkich Cierpiących na zęby z całéj niemal Galicyi i odległych stron Królestwa polskiego, było mi nieustannym bodźcem, abym kształcąc się na drodze doświadczenia i coraz nowszych wynalazków, mógł osiągnąć téż same pomyślne skutki, jakie osiągnąć zdołali pracujący w téj saméj gałęzi umiejętności, po miastach pierwszego rzędu. (841-3)

I tak znosząc się piśmiennie z najsłynniejszymi Lekarzami od zębów francuskimi i angielskimi, jestem w możności użycia najnowszych wynalazków, tak przy wprawianiu brakujących zębów, jako też przy wypełnianiu (plumbowaniu) spruchniałych i nadpsutych.

Co oznajmiając Szanownéj Publiczności i dziękując za doznane dotąd względy, upraszam, aby mnie i nadal temże samem zaufaniem zaszczycać raczyła.

Józef Zygmunt Ujheli, lekarz do zębów.

Zamieszkały w Krakowie, przy ulicy Wiślnéj, w domu, gdzie się znajduje ck. Kasa główna krajowa

Najtęższa KRAFT FUTTER für **KARMA**

dla bydła **i koni**

podług angielskiéj PFERDE und RINDER metody sporządzona

przez **Franciszka Kwizdę w Korneuburgu,**

posiada tę szczególną własność, że u koni żywość życia, elastyczność sił i piękność kształtu ciała sprawia, stare osłabione konie wzmacnia i wyglądanie koni w ogóle poprawia.

Główne jéj korzyści stanowi *wielkie polepszenie organów trawienia u zwierząt, przez co zwierzę z większą łatwością ze zwykłego pokarmu wszystkie części pożywne zupełnie sobie przywłaszczyc może*; zatem użycie jéj także u bydła rogatego, u owiec i świń, u krów zaś wydawanie mléka przysparza.

W jednym miesiącu poprawia ta *Najtęższa Karma* wyglądanie i wartość koni i bydła o 20 do 30 procentu.

Angielskie chodownictwo bydła zawdzięcza téj karmie swe niezmierne postępy w teraźniejszych czasach.

Zdanie jednego ck. profesora i chemika ck. Sądu krajowego w Wiedniu, oparte na przedsięwzięciem chemicznem dochodzeniu, udziela się panom Posiadaczom koni i Ekonomom na żądanie bezpłatnie.

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jedną porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAJER i SYN,

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.

(887-4-12)

Gdyby jaki dom Obywatelski w Krakowie lub jego okolicach potrzebował (939-2-3)

Panny w średnim wieku,

z dobrem wychowaniem do zarządzania Kuchnią, Spiżarnią, Ogrodem lub obszerniejszem gospodarstwem, niech się zgłosi do domu pod L. 68 przy ulicy Grodzkiéj na II piętro ustnie, lub listem frankowanym opatrzonym adresem: *Z. S. H. A.*

Doniesienie.

Ktoby sądził mieć prawo do spadku po ś. p.

Józefie z Bogusławic Hr. SIERAKOWSKIM,

byłym Szambelanie i Jenerale wojsk, albo

Maryannie z Hr. Sierakowskich de Grünthal Piccard

w r. **1825** w dobrach Spytkowice i m. Jordanowo w Galicyi zamieszkałéj, i był w możności wylegitymowania się metrykami przy załączeniu Aktu zejścia *Józefa* Hr. *Sierakowskiego*; może mieć wskazaną pewną **sumę** do odebrania, zgłoszenie się *franco* pod adresem:

w kantorze Hotelu Saskiego w Krakowie pod literami: A. Z.,

a następnie dalszą szczegółową informacyę otrzyma. (928-2-6)

Ogier szpakowaty

„HADZIK“

pięcioletni, wnuk „Hadzi-Baby“ urodzony z „Bagdadównéj“ na Izydorówce, w stadzie W. A. Dzieduszyckiego, jest w **Warężu** w obwodzie Żółkiewskim do sprzedania. (942-2-3)

PALUSIŃSKA STANISŁAWA

mająca magazyn bielizny w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 336 (n.) 514 (st.), ma zaszczyt oznajmić szan. Publiczności, iż nietylko przyjmuje robotę, która się w rękach odstawia za bardzo umiarkowane pieniądze, ale nawet że ma gotową bieliznę także ręcznéj roboty po cenach następujących: (923-2)

Koszule męzkie:

Koszule webowe cienkie	tuzin	50	złr.
dto webowe grubsze	„	25	„
dto nocne płócienne grubsze	„	21	„
dto kolorowe	„	18	„
dtoe damskie płócienne	„	25	„

Portrety i Medaliony

na sposób tak zwany

Panotypii i Vitrotypii

czyli

Fotografie na szkle i płótnie lakierowanem.

To obrazy nie potrzebują być po wykończeniu kolorowane i uskuteczniać się mogą bez względu na pogodę.

Siedzenie do zdjęcia portretu trwa tylko 3 do 6 sekund, a oddanie portretów wraz z dodaniem ramek następuje po odbytem siedzeniu w przeciągu 10 do 15 minut.

Dla krótkości czasu siedzenia, mogą być i małe ale spokojnie siedzące dzieci portretowane, jak również zasługuje portretowanie w ten sposób szczególniéj wszystkim przejeżdzającym jak najbardziéj być poleconem. (950-1-3)

Cena wraz z ramką od 80 kr. do 4 złr. w. a.

Portretowanie odbywa się od godziny 9éj rano do 4éj popołudniu. — ATELIE znajduje się na *Stradomiu* w *Hotelu Londyńskim* na pierwszem piętrze Nr. *28.*

C.k. TEATR w KRAKOWIE.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś w Niedzielę 20go Listopada 1859.

ZABOBON

czyli

KRAKOWIACY i GORALE.

CZĘŚĆ DRUGA.

Z dniem dzisiejszym otwartą zostaje **WYSTAWA** optyczno-żywych Obrazów.

Do Numeru dzisiejszego Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i siła wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	335''' 49	+ 1'7	100	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	335 94	1 4	100	„ „	„		— 3'9	+ 2' 3
19	6	335 97	3 7	100	wschodni „	pogoda			

Rządzca Drukarni, Antoni Rother.

Inseraty.

Nadzwyczaj tania nowo wynaleziona

MASA

do zapuszczania posadzek:

Ćwierć funta téj masy można średni, a pół funtem duży pokój zapuścić, chociażby posadzka wcale nie była zapuszczana i bez względu, czy ułożona jest z miękkiego lub z twardego drzewa.

Posadzka tą masą zapuszczona, dostaje bardzo piękny i trwały połysk, i nie potrzebuje nawet przy mocnem używaniu przed rokiem nowego zapuszczania. Plamy, któreby na takiéj posadzce od brudu, albo przez nieostrożność powstać mogły, małym kawałkiem téj masy zupełnie mogą być usunięte,

Także i do pokostowanych posadzek wosk ten jak najlepiéj zastosować się da. (915 2-3)

Drukowane przepisy użycia téj masy kupującym udzielają się.

Ceny tejże w Krakowie:

1 funt gatunku	1go	koloru	bardzo jasnego . .	1 zł r.	80	cent.
1 „ „	2go	„	jasnego	1 „	60	„
1 „ „	3go	„	ciemnego	1 „	60	„

Skład téj masy jedynie w Handlu

J. K. Kaczmarskiego w Krakowie.

W Aptece pod Barankiem

Wojciecha

MOLĘDZINSKIEGO

w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Srodek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Srodek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafé d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

☞ Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze, wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 60 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 80 kr.** wal. austr.

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem. (47-12)

FR. HESKI

☞ Majster Kotlarski, ☜

otworzywszy swój nowo zaopatrzony warsztat kotlarski na Podgórzu pod L. 9, podejmuje się uskuteczniania wszelkich wyrobów należących do gorzelni, do cukru, do rafineryi spirytusu, do pojedynczych i parowych piwowarń, ma przeto zaszczyt polecić się łaskawym względom wysokiéj szlachty, panów fabrykantów i innych osób technicznych, zaręczając za najdokładniejsze wykończenie roboty po cenach najumiarkowańszych.

Pismienne obstalunki przyjmują się franco pod adresem: Fr. Heski majster kotlarski w Podgórzu. (902-3)

Dnia 15 Grudnia r. b.

nastąpi

pierwsze ciągnienie

Losów Pożyczki miasta Budy

(OFEN).

Loterya ta, zawierająca tylko 50,000 losów po 40 złr. w. a. uposażona jest **56** trafnemi po złr. **40,000, 30,000, 20,000** wal. austr., a ponieważ podług planu losowania **każdy** los bez wyjątku **wygrywać musi**, otrzyma każdy los za wydane 40 złr. w **najniekorzystniejszym** wypadku najmniéj **60, 70, 75, 80 złotych wal. austr. napowrót.**

Podpisany dom bankowy przyjął tę pożyczkę loteryjną, w któréj w przeciągu pierwszego roku nastąpią **cztery ciągnienia**, od gminy miejskiéj Budeńskiéj za kontraktem, wydaje zatem częściowe zapisy długu (losy), jak również wypłaci w swoim czasie wylosowane kwoty na żądanie.

Wiedeń w Listopadzie 1859. **J. G. Schuller i Spółka,** *(Am Hof Nr. 329).*

☞ Losów tych dostać można w Domu Handlowym

(947-1-10) **„J. F. FISCHER“ w Krakowie.**



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr. k. m.** Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW Sawiczewski Flor. *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Żarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Schzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Nekl. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(27-31-48) ***A. Moll* w Wiedniu.**

☞ Zwraca się łaskawą uwagę ☜

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWEJ Dr. Suin de Boutemard,** tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWEJ Dr. Hartunga,**

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich**, powstała wielka liczba **naśladowań**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe“, „Pasta Zębowa“ itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo prawa drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia**, przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem**, a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumenci naszych artykułów niech raczą **baczną** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie ☞ **sposób oryginalny zawijania** ☜ jak również na nazwiska

Dr. Borchardt	**Dr. Suin de Boutemard**	**Dr. Hartung**
(Mydło ziołowe.)	(Pasta zębowa.)	(Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane**, które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

(941-1-6)

Główną sprzedaż utrzymują:

☞ w Krakowie: p. JOZEF BARTL. ☜

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski. — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Józef Klein, p. Bonifacy Stiller i aptekarz p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgiclowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka. — w SAMBORZE p. J. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

A. GUMPLOWICZ
W KRAKOWIE

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż Panowie ***Filip Haas i Synowie*** w WIEDNIU, założyli w jego Handlu

przy **ulicy Grodzkiéj Nr. 63**

Wielki Skład komisowy

DYWANÓW i OBIĆ na MEBLE

z wyrobów swych c. k. uprzyw. fabryk

po cenach fabrycznych.

Prócz tego Skład ten zaopatrzony został wielkim wyborem świeżo sprowadzonych

Dywanów Angielskich

kap na łóżka, przykryć na stoły, kołder wełnianych, koców węgierskich i t. p. po cenach **jak najtańszych.** (948-1-6)

ŚWIEŻE TRANSPORTA

HERBATY

Rosyjsko-Chińskiéj

tak w **oryginalnych** oplombowanych **paczkach** jako też i **skrzynkach,** nadeszły do HANDLU

(876-6) **STANISŁAWA FEINTUCHA**

w Rynku w „Szaréj Kamienicy."

C. k. wyłącz. uprz. ogólnie lubiona

WODA ANATERYNOWA DO UST

lekarza od zębów **POPPA.**

Cena **1 zł. 40 cent.** wal. austr.

Ponieważ ta od ośmiu lat istniejąca Woda do ust, okazała się jako najlepszy środek do zakonserwowania zębów i części ust, ponieważ we wszystkich wysokich i najwyższych domach, jako też przez świetną Publiczność przy robieniu toalety używaną bywa, szczególnie ponieważ niezliczonemi najchlubniejszemi świadectwami najsłynniejszych medyków zalecaną bywa, przeto czuję się uwolnionym od dalszego zachwalania tejże.

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW
J. G. POPPA. (531-6)

Cena **63 cent.** wal. austr.

Czyści zęby zupełnie tak, że codzienném jego używaniem nie tylko się wszelki osad na zębach wydala, lecz oraz glazura zębów na białości i delikatności wciąż zyskuje.

Powyższe artykuły można po znanych cenach we wszystkich miastach prowincyonalnych, w znanych domach handlowych nabyć:

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki i p. Józef Jahn.
we LWOWIE: p. C. F. Milde i p. Laneri aptekarz.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bilsku p. C. Schaffran.
„ Bochni p. Konst. Solik.
„ Brodach p. apt. Deckert.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht.
„ Czerniowcach p. Różański i p. Zacharyasiewicz.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Krotowski.
„ Jarosławiu p. Ig. Bajan.
„ Kołomyi p. T. Zacharyasiewicz.
„ Przemyślu p. Machalski.
„ Przeworsku p. apt. Janiszewski.
w Rozwadowie p. K. Marecki.
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. apt. Kriegseisen.
„ Sanoku p. Jaklits.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czuczawa.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. apt. Pettesch.

W Drukarni „CZASU."

Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.

KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

Zacząwszy od 1go Stycznia 1859 r. zaprowadzoną została taryfa opłat, obliczona na walutę austryacką i wagę cłową, według następujących zasad:

I. Opłaty od osób, rzeczy, przesyłek towarów pilnych, powozów, koni i psów.

a) Opłaty od osób:

od osoby na milę w Iéj klasie 36 kr., w IIéj 27 kr., w III 18 n. kr.

b) Od osobnego pociągu osobowego:

za pierwszą milę	42	złr.	—	kr. n.
za każdą następną	15	„	75	„
za powrót w przeciągu 12tu godzin, na milę	5	„	25	„
za czekanie za każde pół godziny	42	„	—	„

c) Od rzeczy i przesyłek pilnych

na każdy bilet osobowy ekspedyowane będą 50 funtów rzeczy bez opłaty, na pół biletu 25 funtów wagi cłowéj.

Opłata za przewyżkę w wadze, od rzeczy równie jak opłata od pilnych towarów, wynosi od jednéj piątéj części centnara wagi cłowéj na milę	1·50	„
składowe od każdéj sztuki na dzień	5·30	„
za recepise na oddany towar	4	„
za blankiet do listu frachtowego	3	„

d) Od powozów:

na milę od powozu Iéj klasy 1 złr. 5 kr. n., IIej klasy 1 złr. 31·50 kr. n., IIIéj klasy 1 złr. 57·50 kr. n., IVéj klasy 2 złr. 10 kr. n.

e) Od koni:

od jednego konia na milę	1	złr.	5	kr. n.
od dwóch koni na milę	1	„	31·50	„
od trzech i więcéj, za każdego			52·50	„

f) Od psów:

od psa na milę	5·30	„

g) Za zabezpieczenie ogólne:

od rzeczy za każdy bilet osobowy	7	„
od powozów, koni i psów za każdą sztukę	7	„
od towarów pilnych, za centnar cłowéj wagi na kolei, na któréj oddano towar	5	„
za każdą następną kolej	1·50	„

h) Wynagrodzenia za szkody:

za rzeczy i towary pilne, za centnar wagi cłowéj	1	złr.	—	„
za powóz	100	„	—	„
za konia	50	„	—	„
za psa	10	„	—	„

i) zabezpieczenia ogólne:

od rzeczy, powozów, koni i psów na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde złr.	5·30	kr. n.
za każdą następną kolei	1·80	„
od towarów pilnych, na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde 50 złr.	2	„
za każdą następną kolej	1	„

II. Opłaty za przewóz towarów zwykłych.

a) Opłaty przewozowe;

od towarów I klasy na milę od centnara wagi cłowéj	—	złr.	1·95	kr. n.
„ „ II „ „ „ „ „ „	—	„	2·34	„
„ „ III „ „ „ „ „ „	—	„	3·90	„

b) Opłaty poboczne:

za nakładanie i wyładowanie od centnara wagi cłowéj	—	„	2·60	„
za składowe „ „ „ „	—	„	0·80	„
od wagi „ „ „ „	—	„	1·60	„
za recepise „ „ „ „	—	„	3·50	„
za blankiet na list frachtowy „ „ „ „	—	„	2	„

c) Za zabezpieczenie ogólne:

od centnara wagi cłowéj na kolei, na któréj oddano	—	„	0·80	„
za każdą następną kolej	—	„	0·40	„

d) Wynagrodzenie za szkody:

za centnar wagi cłowéj	30	„	—	„

e) Zabezpieczenie szczególne:

od większéj wartości podanéj za każde 50 złr. na kolei, na któréj towary oddano	—	„	2	„
za każdą następną kolej	—	„	1	„

Uzupełniona Taryfa opłat, która najwyższe potwierdzenie uzyskała, jest na każdéj Stacyi do przejrzenia wywieszoną, a za 15 kr. n. w Biórach ekspedytów do nabycia.

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. (1121-9)

Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*